

Okładka:

Michał Gątarek, Egzamin dojrzałości - z cyklu Zasoby, olej na płótnie, 110x110 cm

Michał Gątarek „Nowa Atlantyda” 04.11-25.11.2016.

kurator wystawy:

Ida Smakosz-Hankiewicz

opracowanie graficzne, skład komputerowy, druk:

www.MIKA-Studio.com

Sponsor:



Patron medialny:

artinfo.pl format

MICHAŁ GAȚAREK
Nowa Atlantyda

Wystawa Michała Gątarek „Nowa Atlantyda” prezentuje nowe prace z cyklu Zasoby oraz z tytułowego cyklu, który jak mówi sam autor „stanowi niejako fantasmagoryczną kontynuację tego pierwszego”.

Michał Gątarek urodził się w 1985 roku w Rymanowie. Jest absolwentem Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu na kierunku malarstwo.

Laureat wyróżnienia honorowego na I Biennale Sztuki Młodego Wrocławia (2011). Pomimo młodego wieku brał już udział w kilku indywidualnych wystawach. W tym m.in. „Młodzież z dobrych domów” w Galerii MMXIII (2014), czy trzeciej edycji projektu Woliery w Muzeum Współczesnym Wrocław (2012).

Słowo zasoby, tytuł pierwszego cyklu, nasuwa szybkie skojarzenie z frazą „zasoby ludzkie”. Może dlatego, że *human resources*, amerykańskie określenie na pracowników przedsiębiorstwa zrobiło w Polsce oszałamiającą karierę. Według Michała Gątarek oznacza ono osoby osamotnione i wyobcowane w miejscu, w którym spędzają osiem godzin w ciągu swojego dnia. To, co zwraca uwagę w większości prac artysty to pusta przestrzeń, w której można dostrzec jedynie ślad ludzkiej obecności. Realizm przedstawienia łączy się tutaj z onirycznymi wizjami. Codzienne sytuacje, jak na przykład pracownicza rutyna, zyskują rangę obrazów nadrealistycznych.

Dla Michała Gątarek, laureata II nagrody na Biennale Malarstwa „Bielska Jesień 2015”, oba cykle mają po części autobiograficzny charakter. Na wystawie znajdują się prace ukazujące doświadczenia z okresu wkraczania w dorosłość wspólne także dla większej części zbiorowości.

Dominika Zgrzebnicka

Dominika Zgrzebnicka: W swoich obrazach unikasz bezpiecznej abstrakcji. Przedstawiasz relacje człowiek - otoczenie. Nie wydajesz się być zmęczony rzeczywistością.

Michał Gątarek: Rzeczywistością jeszcze nie jestem zmęczony. Inaczej jest ostatnio w przypadku tematu relacji międzyludzkich. W pewnym momencie stwierdziłem, że może lepiej będzie, jeśli znajdę coś innego, czemu mógłbym poświęcić kilka obrazów. Nieoczekiwanie wybór padł na meduzy. Niemniej jednak również i te obrazy odnoszą się do tematu ludzkości, a właściwie do tego, jak świat mógłby wyglądać po wielkim potopie, spowodowanym przez globalne ocieplenie.

DZ: Z drugiej strony twój cykl „Zasoby”, który można uznać za autobiograficzny, pokazuje znużenie pracą w korporacjach.

MG: Wszystko zaczęło się od obrazu pt. „Kasjerki”, który namalowałem ponad 5 lat temu. Praca z komputerami, o dość monotonnym charakterze, w dodatku w bardzo zuniformizowanym środowisku wydawała mi się czymś bardzo atrakcyjnym do przedstawienia. Kiedyś byłem pod dużym wrażeniem, gdy po raz pierwszy zobaczyłem cykl „Ukrzesłowień” Wróblewskiego. W temacie pracy w supermarkecie, czy też w korporacji widzę współczesną, tym razem kapitalistyczną wersję tego co Wróblewski przedstawił na swoich obrazach.

DZ: Jak artysta odnajduje się w tak specyficznym środowisku jakim jest praca w IT.

MG: Aktualnie nie pracuję już dla sektora IT. Fakt, że w ogóle miałem z nim do czynienia jest dla mnie cały czas czymś zastanawiającym, ponieważ nigdy wcześniej nie interesowałem się zbytnio informatyką, a tym bardziej nie posiadałem wykształcenia w tej dziedzinie. Złożyło się jednak tak, że pewnego razu moja koleżanka jeszcze z czasów liceum powiedziała, że pracuje w dużej korporacji, gdzie poszukują osób znających język francuski. Oboje chodziliśmy do klasy językowej polsko-francuskiej, więc byliśmy dobrymi kandydatami. Ostatecznie przepracowałem tam w sumie ponad trzy lata. Postanowiłem jednak poszukać czegoś mniej nakierowanego na IT. Posiadanie pracy niezwiązanej z malarstwem lub ogólnie działalnością artystyczną jest czymś dla mnie bardzo korzystnym – daje mi to stałe źródło zarobku, a co za tym idzie całkowitą swobodę w tym, co chcę robić jako na przykład malarz. I jak też okazało się w dodatku może ona również być źródłem inspiracji do namalowania cyklu prac.

DZ: W swoich najnowszych pracach przedstawiasz wizję osamotnionego, wyalienowanego człowieka.

MG: Temat alienacji jest obecny w moich pracach już od jakiegoś czasu. W cyklu „Społeczeństwo sado-maso” przedstawiłem 25 masek, które z jednej strony były wariacjami różnych uniformów kojarzących się powszechnie z siłą i władzą (munduru wojskowego, policyjnego czy też sędziowskiej togi), a z drugiej pewnych etykietek, które tę samą władzę odbierają lub mogą skazywać jednostkę na społeczne wykluczenie. Potem była krótka seria obrazów o wymyślonych pogrzebach na Księżycu i Marsie, poprzedzonych poświęceniem ich miejsc wodą święconą przez ubranego w kombinezon astronauty księdza. Kolejny człowiek stawiający kroki na Księżycu nie zrobi już na nikim wrażenia, ale pierwsza osoba zmarła pochowana w tym miejscu z pewnością przejdzie do historii. W końcu w 2013-14 zrealizowałem cykl „Młodzież z dobrych domów”. Inspirowałem się wówczas m.in. dwoma filmami dokumentalnymi o trudnej, nieprzystosowanej młodzieży – „Jestem zły” z 2000 roku oraz „Dzieciaki z podwórka” z 2001. W tym drugim została przedstawiona grupa nastolatków z wrocławskiego „trójkąta bermudzkiego”, w pobliżu którego mieszkam.

DZ: Flaubert w 1852 r. marzył, aby plastyka zajęła miejsce „między algebrą a muzyką”. Ty to marzenie spełniasz. Opozycja o swojej drugiej pasji jaką jest muzyka. Czy ma ona wpływ na obrazy, które tworzysz?

MG: Z algebrą nigdy nie było mi po drodze. Co do muzyki to moje prawdziwe zainteresowanie nią było znacznie późniejsze niż pierwsze próby malowania. Początkowo bardzo chciałem tworzyć eksperymentalną muzykę taneczną.

Określam to jako Funeral Dance Music, parodia chyba najgorszego terminu w historii Intelligent Dance Music (IDM). Aktualnie to co robię, bliższe jest to muzyce ambientowej. Staram się przybliżyć do siebie te dwa światy, obrazów i dźwięków. Mam ambitny plan, aby zacząć realizować filmy animowane, w których wykorzystawałbym własne utwory i malarstwo.

DZ: Czy trudno odważyć się zrobić cykl - nazwijmy to – autobiograficzny?

MG: Nie miałem nawet zamiaru, aby takowy rozpoczynać. Takie wątki pojawiają się czasami wbrew moim zamierzeniom. Z reguły skupiam się na otaczającym mnie świecie i na jego sprawach. Unikam autotematyzmu. Myślę jednak, że czasami można pozwolić sobie na to, aby odrobina osobistej historii wdarła się do pracy twórczej. To może sprzyjać jej autentyczności.

DZ: Cykl „Zasoby” można uznać za głos Twojego pokolenia. Czy taki cel Ci przyświecał podczas tworzenia?

MG: Nie uważam, że ten cykl mówi tylko o moim pokoleniu. Korporacje nie są czymś nowym – generacja X i generacje wcześniejsze już w nich pracowały. Teraz przyszła kolej na generację Y. Z tego co wiem to rocznik 85, z którego jestem, uznaje się za punkt graniczny pomiędzy generacją X i Y. Nie jestem więc nawet pewien, do której się zaliczam.

DZ: Kiedy zdecydowałeś, że kierunek w którym powinieneś podążać to malarstwo?

MG: To było bardzo wcześnie, chyba w drugiej lub w trzeciej klasie podstawówki. Nikt nawet nie próbował mi tego wyperswadować.

DZ: Jak długo zajmuje Ci praca nad jednym cyklem. Kiedy stwierdzasz, że wyczerpałeś już temat?

MG: Tutaj nie ma reguły. Czasami mam wrażenie, że już z czymś się uporałem, a po jakimś czasie robię coś, co okazuje się być tego kontynuacją.

DZ: Co Ci dała II Nagroda podczas 42 Bielskiej Jesieni?

MG: Z pewnością przyniosła mi ona zadowolenie i nowe znajomości. Zależało mi na tym, aby pokazać swoje prace na bielskim biennale. Udało się to za drugim razem.

DZ: Czy masz jakąś pracę, którą szczególnie darzysz sentymentem?

MG: Największe przywiązanie odczuwam zwykle do najnowszych prac. Z czasem jednak nabieram coraz większego dystansu do tego, co już zrobiłem. Jeśli miałbym wyróżnić jakąś jedną pracę, nie byłoby to łatwe. Lubię natomiast obrazy z cyklu „Młodzież z dobrych domów”.

DZ: Podobno z natury jesteś domatorem ;)

MG: Podróże są dla mnie najczęściej tak samo ciekawe jak i męczące. Gdy jestem u siebie, czuję się szczególnie dobrze. Nie oznacza to jednak, że nie lubię opuszczać domu i rezygnuję z dłuższych wyjazdów.

DZ: Na koniec. Realizm czy jednak nadrealizm?

MG: Zgadzam się z twierdzeniem, że rzeczywistość daje więcej wrażeń niż fikcja. Fikcja oraz sny są jednak wytwarzane przez rzeczywisty umysł, a przez to są jakąś częścią rzeczywistości, i dlatego często przechodzę od realizmu do nadrealizmu i z powrotem. Nie umiałbym chyba zrezygnować z jednego lub z drugiego, ponieważ według mnie są to dwie uzupełniające się wzajemnie części.

Wrocław, 22.10.2016



Bezstroska
olej na płótnie, 110 x 100 cm



Bogini
olej na płótnie, 18x13 cm



Całuj pięść która cię bije
olej na płótnie, 43 x 38 cm



CEO z cyklu Małe pudełka
olej na płótnie, trójkąt równoboczny wysokość 50 cm



Czynnik ludzki
olej na płótnie, 24 x 18 cm



Dzienna zmiana - z cyklu Zasoby
olej na płótnie, 50 x 50 cm



Dzienna zmiana II - z cyklu Zasoby
olej na płótnie, 50 x 40 cm



Egzamin dojrzałości - z cyklu Zasoby
olej na płótnie, 110 x 100 cm



Flegma pańska
olej na płótnie, 46 x 38 cm



Maskarada - preppersi
olej na płótnie, 50 cm średnicy



Nocna przerwa
olej na płótnie, 50 x 50 cm



Nocna zmiana - z cyklu Zasoby
olej na płótnie, 50 x 40 cm



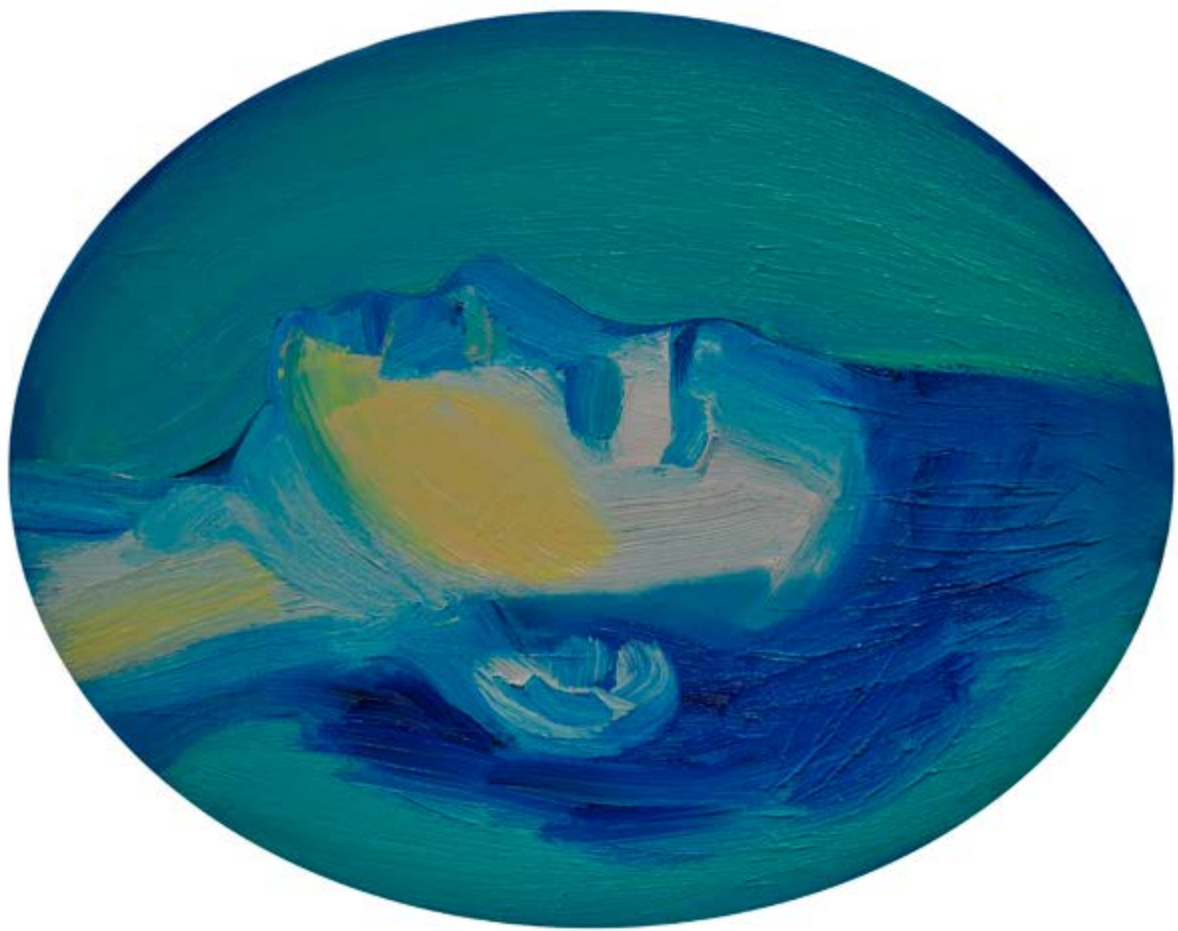
Nowa Atlantyda
olej na płótnie, 110 x 110 cm



Open space - z cyklu Zasoby
olej na płótnie, 110x110 cm



*Pęd - z cyklu Małe pudełko.
olej na płótnie, 50 cm średnicy*



Podwodna głowa
olej na płótnie, 50 x 40 cm



Pośredniak - z cyklu Zasoby
olej na płótnie, 25 x 30 cm



Poziomy
olej na płótnie, 50 x 50 cm



Próżnia - z cyklu Małe pudełko
olej na płótnie, 50 x 50 cm



Refleksy
olej na płótnie, 80 x 80 cm



Teren prywatny wstęp wzbroniony
olej na płótnie, 30 x30 cm



Turyści na lodowcu
olej na płótnie, 30 x 30 cm



Walka - z cyklu Małe pudełko
olej na płótnie, trójkąt równoboczny wysokość 50 cm



Zielone ciało
olej na płótnie, 120 x 100 cm

Michał Gątarek urodzony 1985 roku w Rymanowie. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu na kierunku malarstwo. Dyplom w pracowni prof. Aleksandra Dymitrowicza (2010). Stypendysta programu Erasmus w École Nationale Supérieure d'Art w Bourges (Francja, 2008/2009). Tematem jego prac jest głównie człowiek oraz jego relacje z otoczeniem. Poza malarstwem zajmuje się również muzyką. Mieszka i pracuje we Wrocławiu.

Laureat wyróżnienia honorowego na I Biennale Sztuki Młodego Wrocławia oraz udział w pokonkursowej wystawie zbiorowej w galerii Impart, Wrocław (2011). Otrzymał kwalifikację do udziału w Międzynarodowych Warsztatach Artystycznych w Pieńkowie (2010). W roku 2015 dostał II Nagrodę Marszałka Województwa Śląskiego na Bienale „Bielska Jesień 2015”. Jest trzykrotnym uczestnikiem aukcji charytatywnej konkursu Samsung Art Master (edycja 3, 4 i 5).

wystawy indywidualne:

- 2014 | *Młodość z dobrych domów w Galerii MMXIII (2014)*
- 2012 | *trzecia edycja projektu Woliery w Muzeum Współczesnym Wrocław (2012)*
- 2011 | *Mundofobia w galerii Arttrakt (2011)*

wystawy zbiorowe

- 2011 | *Ekspresja XXI, CS Impart, Wrocław*
- 2011 | *wystawa zbiorowa malarstwa w ramach festiwalu Podwodny Wrocław, Browar Mieszkański, Wrocław*
- 2011 | *wystawa poplenerowa Międzynarodowych Warsztatów Artystycznych Pieńków 2010, Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Kraków*
- 2010 | *wystawa dyplomowa w galerii Awangarda BWA Wrocław (promotor prof. Aleksander Dymitrowicz)*
- 2010 | *wystawa wspólna z prof. Zdzisławem Nitką w galerii POKUSA, Wiesbaden, Niemcy*
- 2009–2010 | *Udział w objazdowej wystawie « Młode Malarstwo Polskie – Sztuka z Dolnego Śląska » Drezno, Norymberga, Bad Reichenhall, Wiesbaden, Akwizgran Niemcy*

g a l e r i a
arttrakt